

Głos Robotników

Organ Komunistycznej Partii w Czechosłowacji (oddział polski).

Pismo poświęcone sprawom robotników polskich w republice czesko-słowackiej.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Niech żyje socjalizm!

Prenumerata kwartalna 20.— K. Numer pojed. 80 hal.
Konto pocztowej Kasy oszczędności w Pradze Nr. 302.962.

Wychodzi we środę i w sobotę.

Adres redakcji i administracji: Morawska Ostrawa,
ul. Podiebradowa (Zwierzynowa) l. 20. Nr. telefonu 392.

Do proletariatu przemysłowego okręgu Ostrawy.

Czescy, polscy i niemieccy robotnicy!

Wzmagająca się polityczna reakcja i gospodarcza ofenzywa kapitalizmu w Czechosłowacji przekonały proletariata o tym, że tej międzynarodowej organizowanej walce przeciw klasie pracującej może się czynnie przeciwstawić tylko jednolity międzynarodowy komunistyczny front.

W myśl postanowień III. kongresu komunistycznej międzynarodówki zeszli się właśnie zastępcy poszczególnych komunistycznych partii na konferencję ogólnopanstwową w Pradze celem podjęcia przygotowawczych prac do zjazdu zjednoczeniowego. Lecz nie jedno postanowienie funkcyjaryszów może urzeczywistnić to zjednoczenie, lecz przede wszystkim

zjednoczenie musi być przeprowadzone z dołu w górę.

W chwili zagajenia zjednoczeniowego zjazdu musi proletariata różnojęzycznych okolic, którego doświadczenie w kwestii organizacyjnego zlania się będzie miało miarodajny charakter, połączenie przeprowadzić już praktycznie.

Wzywamy proletariata ostrawskiego przemysłowego okręgu, by dał całemu proletariatowi w Czechosłowacji piękny przykład praktycznego międzynarodowego poglądu

przez natychmiastowe połączenie się wszystkich komunistycznych organizacji.

Właśnie proletariata tego kraju jest powołany do spełnienia tego historycznego zadania, by się stać pionierem organizacyjnego połączenia, ponieważ ten skrawek ziemi jest największym i najważniejszym krajem pod względem różnic językowych, równocześnie także życiodajnym nerwem Czechosłowacji, największą i najważniejszą przemysłową okolicą republiki.

Wobec ciężkich socjalnych walk, bezpośrednio na nas czekających i ogromnego politycznego zadania uchwalili już połączeni w ostrawskiej międzynarodówce zastępcy czeskiej, niemieckiej i polskiej komunistycznej partii ostrawskiego przemysłowego okręgu na posiedzeniu z dnia 22. sierpnia wezwać swych członków do natychmiastowego połączenia się organizacyjnego. W tym celu zwołują podpisane organizację na niedzielę, dnia 18. września 1921 r.

komunistyczny zjazd ostrawskiego okręgu, na którym delegaci wszystkich miejscowych organizacji 3 komunistycznych partii postanowią natychmiastowe połączenie, wybiorą wspólny wykonawczy komitet.

Tym krokiem proletariata ostrawskiego okręgu pchnie zlanie się w całej republice naprzód a równocześnie usunie niebezpieczeństwo, na które jest ruch komunistyczny, podzielony według narodowości, narażony!

Towarzysze i towarzyszki! Naprzód do zjednoczenia! Niech żyje zjednoczona komunistyczna organizacja ostrawskiego przemysłowego okręgu!

Niech żyje jednolita komunistyczna partia w Czechosłowacji!

Niech żyje jednolita komunistyczna partia w Czechosłowacji!

Niech żyje komunistyczna międzynarodówka!

Do boju!

Wszystkie ciemne siły kapitału i jego sług pokornych zaprzysięgły się na życie i byt proletariacki. Wyszły z ukrycia w chwili, gdy zauważyły, że klasa robotnicza uspiąca marnymi i zdradliwymi obietnicami addała swój los w ręce ludzi ugody i kompromisu prowadzącego w całości do ujarzżenia buntującej się klasy proletariackiej. Do tej chwili, gdy trzeba było koniecznie mieć bałamuntów — soc. dem. — mających rewolucyjną świadomość proletariatu — naprzekór rewolucyjnej działalności komunistów — siedziała burżuazja po cichu, wiedząc, że soc.-demokracja zdola przełamać pierwsze lody rewolucyjnego ducha klasy pracującej i sprowadzi go do koryta uległości i poddaństwa.

Soc.-demokracja, względnie prawica wszystkich maści wywiązała się ze swego zadania znakomicie. Uwięzieniem najlepszych synów proletariackich, policją, denuncją cyą osłabiła chwilowo ruch. Teraz burżuazja mogła bez żadnego strachu wyjść z ukrycia. I rzeczywiście! Rozpoczyna się teraz już otwarta ofenzywa kapitału, który tymczasem miał czas wzmożyć i pokrzepić swe nadwątłone siły. Wszystkie gałęzie przemysłu poczuły nowy kurs.

Nas interesuje przede wszystkim los górników i metalowców. Mamy przed sobą niezwykle ciężki problem. Przedsiębiorcy zbezczelnili do tego stopnia, że, nie bacząc na nic, na żadne ustępstwa robotników, domagając się stopniowo znieśienia wszystkich zdobyczy klasowych, zdobytych od 1918 r. z drugiej rewolucji rosyjskiej. Dowiedziona już jest rzeczą, że kryzys i bezrobocie jest wprost sztucznie wywołane. Próżno panowie soc.-dem. kadłecy uniewinniają i usprawiedliwiają kapitał. Lud robotczy przejrzał i nie wierzy pańskim pacholkom. Pokazywaniem zegarków i babskimi gadaniami mogą sobie ci panowie pójść do cyrku i bawić publikę. Taki zaw. jako p. Kadlec przyszedł, napłócił głupstw i pojechał sobie i o więcej się nie stara. To ma być praca zawodowa, polegająca na kiwaniu palcem w bucie i głoszeniu, że kryzysy muszą być, że to tak zawsze było itd.

A organizacja zawodowa ma teraz z rący »prawicząckich« poglądów Kadleców siedzieć z założeniami rękami, bo nawet jeszcze sama ma wydobywać kasztany z ognia i wyrzucać swych współtowarzyszy z pracy. Takie pasywne i bierne zachowywanie się zawodówki i jej funkcyjaryszów może wywołać słuszny ropot i szemranie robotników. Ta walka, którą teraz metalowcy Trzynieccy, Witkowiacy i inni prowadzą, jest sprawą zasadniczą. Chodzi o byt proletariatu i organizacji zawodowej. Jeśli zawodowa organizacja metalowców nie zdobędzie się na podjęcie energicznych kroków wspólnie z innymi organizacjami zawodowymi, jeśli zlekce nie radykalnych środków walki, straci lud zaufanie do instytucji, widząc, że w najcięższej potrzebie nie tylko, że nic nie zrobiła lecz siedziała z założeniami rękami.

Czy myślicie tow. z Trzynieca, Karwiny czy Frysztatu, że wszystko skończy się w skróceniu pracy do 4 dni w tygodniu. Nie, to pójdzie dalej do wydalania! Już teraz wydalają. Kogo? Niewygodnych im ludzi! A dalej? Jeśli tak przypatrywać się będziemy temu, dobiórą się przedsiębiorcy do samej organizacji zawodowych, do rad robotniczych. Jedną za drugą zniosą. A gdy się robotnicy temu później po niewczasie oprą, lub nawet zastrzejkują, to kapitaliści się strejku nie zleką, bo będą mieli rezerwową armię bezrobotnych z tych, których teraz wyrzucają na bruk. Ci bezrobotni będą całymi miesiącami bez pracy, nie mając co zjeść, z chawy przed głodową śmiercią gędzą do hut i staną się łamistrefkami.

Więc baczność towarzysze! Wasz byt i organizacje w niebezpieczeństwie! Siedzieć nie można i przypatrywać się, jak naszych towarzyszy

wydalają! Musimy złączyć się z górnikami i z innymi organizacjami celem poprowadzenia walki jednolitej wszystkich proletariuszów przeciw kapitałowi! W przeciwnym razie padniemy dziś my a jutro inni! Metalowcy Witkowiacy i Ostrawy wyrazili już swą solidarność z górnikami i gotowi są, pójść z nimi aż do generalnego strejku.

Bojaźliwe wyczekiwanie szkodzi nam tylko. Jedynym wyjściem naszym jest odpowiedzieć na generalną ofensywę kapitału — generalnym strejkem, od którego uchylić się nie może żaden proletariusz, ani żadna organizacja. Dość zwlekania i kunktatorskiego wahaniał!

Strejk generalny robotników rolnych ukończony.

Po sześciogodzinnych pertraktacjach, które odbyły się dnia 17. sierpnia 1921 r. pod przewodnictwem radcy ministeryalnego pana Kulisza, została pomiędzy organizacją robotników rolnych i leśnych w Czechosłowacji a Związkiem przedsiębiorców rolnych w Opawie zawarta ugoda, według której robotnicy rolni otrzymają dodatk zniwowy a mianowicie: dozorczy, szafarze i. t. p. 200 K, parobcy żonaci 150 K, parobcy wolni 100 K, służące 50 K, które to kwoty z dniem 1. października wszystkim wypłacone zostaną. Również zgodzono się, że z powodu strejku nikt nie będzie szyskanowany.

Dlaczego strejk powstał?

25. lipca b. r. zażądali robotnicy rolni »dodatku zniwowego«, który robotnikom rolnym w Czechach i południowych Morawach przyznano 3. sierpnia odbywały się pertraktacje w Urzędzie pracy w Opawie w sprawie regulacji płacy dla dozorców i rzemieślników. O dodatku zniwowym przedsiębiorcy pertraktować nie chcieli, a dnia 6. sierpnia został Sekretaryat pisemnie uwiadomiony, że właściciele o żądaniach tych pertraktować nie będą, co wśród robotników wywołało wielkie rozgoryczenie i na odbytych konferencjach w Cieszynie i Świnowie w obecności zastępców z Pragi uchwalono jednogłośnie od żądań, które robotnicy w Czechach i południowych Morawach osiągli, nie odstąpić za żadną cenę i z dniem 16. do ogólnego strejku przystąpić. Narzucony strejk przez prowokacyjne zachowanie się naszych wielkich agraryszów był strejkim zupełnym. Oprócz karmienia bydła i dojenia krów została wszelka praca na wszystkich dworach Śląska Cieszyńskiego, Huczyńskiego i północno-wschodnich Moraw zupełnie wstrzymana. Proletariat rolny uskutecznił słowa naszego wielkiego Karola Marxa, który powiedział: »Wszystkie koła stoją cicho, jeżeli twoje silne ramię zechce.« Pomimo różnych intryg ze strony przedsiębiorców i pomimo prowokacyjnego zachowania się żandarmeryi, która w kilku miejscowościach przyspieszyła na obronę zagrożonym hrabiom i baronom stał proletariata rolny zwarty w jednym szeregu spokojnie z uśmiechem pogardy na ustach, oświadczając obrońcom kapitału, że nie głosimy nienawiści ale żądamy pełnych praw jako równi obywatele. Wskutek dotąd nie znanej solidarności robotników rolnych, którą niczem zgnieść panowie nie byli w stanie, została władza zmuszona do sprawy tej zasięgnąć i zwołano na dzień 17. tego miesiąca wspólną naradę do Urzędu pracy w Opawie. Obrady, które aż 6 godzin trwały, prowadzono pod pewną napiętnością. Z ust sekretarza tow. Wawreczki usłyszeli panowie przedsiębiorcy niejedno słowo gorzkiej prawdy, które z pewnością niejednemu w pamięci utkwii. Kiedy po całonocnych debatach do porozumienia dojść nie mogło, postawił tow. Wawreczka wniosek, aby wybrano parytetyczny sąd polubowny, któryby w sprawie tej wydał wyrok obowiązujący obie strony. Po półgodzinnej przerwie, podczas której obie strony osobno się naradzały, oświad-

czyli przedsiębiorcy zgodność, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że sąd polubowny zwołać można dopiero po 8 dniach, w którym to czasie przedsiębiorcy zwołają walne zgromadzenie, aby się ponownie naradzić i delegatów do sądu polubownego wybrać. Na propozycję tę zastępcy robotników zgodzić się nie mogli, ponieważ przewidując zaostrezenie strejku, nie byłiby w stanie ponosić odpowiedzialności za ewentualne powstać mające skutki. Po obszernej i ostrej debacie wkrótce przed godziną 8. wieczór doszło pod naciskiem zastępcy Urzędu pracy do poprzednio oznaczonej ugody. Proletariat rolny dał ponownie nowy dowód swej niezłomnej solidarności, wykazał on, że czas już odrzucić pęta pokory i że tylko jedną mamy nadzieję świętą, która jest solidarna wytrwałość w walce o wyzwolenie z jarzma ucisku i niewoli. Z walki tej mogą sobie wziąć przykład inne zawody, stojące dziś przed walką.

W chwili ustała bitwa....

Cisza nastąpiła. — Zwycięstwo nasze!

A formalnie śpiewa:

A ty ludu krwawej dłoni
Orzesz, siejesz, zbierasz plony
W znoju trawisz lata młode....
Jakaż potem masz nagrodę?

Metalowcy za strejkim generalnym.

Poniżej podajemy w skróceniu rezolucję, przyjętą na robotniczym zebraniu metalowców M. Ostrawy, jako wyraz sympatii i solidarności z górnikami, walczącymi o utrzymanie zdobyczy klasowych.

Rezolucja:

Kapitałisci prowadzą już od przeszłego roku wyczerpujący bój z klasą robotniczą, poszczególnych zawodów, przyczem robotnicy są stale osłabiani. Stosunki w naszej gospodarczej sytuacji świadczą o tem, że znajdujemy się w okresie walki biedoty całego świata z bogatymi, wyzyskującymi nas. Proletariat nie był w Czechosłowacji świadom swej roli ani tej sytuacji. — Teraz jednak stwierdzamy, że nie będziemy kapitulować przed kapitalistami.

Pochwalamy krok górników, generalny strejk przeciw atakom przedsiębiorców. Wobec tego domagamy się, by zawodowe sekretaryaty, jakoteż i inne instancje poczyniły przygotowania do odparcia każdego napadu, który jest zwrócony przeciw robotnikom.

Przeciw jednolitej akcji kapitalistów musi proletariat również postępować solidarnie i stwierdzamy, że jedynym wyjściem z przykrego położenia jest wspólna akcja bojowa wszystkich organizacyi zawodowych przeciw kapitałowi.

Ulgi aprowizacyjne górników.

Jak się dowiadujemy od członków krajowego urzędu gospodarczego w Mor. Ostrawie zostaną z dniem 4. września b. r. na mocy rozporządzenia ministerstwa zastawione wszelkie ulgi aprowizacyjne dla górników, którzy mieszkają zagranicą lub mają tam swoje rodziny. Otrzymają aprowizację tylko za ceny normalne jak każdy inny obywatel republiki. A więc nie będą otrzymywali ani kartek na mąkę, ani taniego mięsa lub tłuszczu i ziemniaki kupować muszą po cenach normalnych, to jest po 2 kor. za 1 kg. — Rozporządzenie to m. ana celu prawdopodobnie, aby

w tym krytycznym i ciężkim czasie pozbyć się wszystkich Polaków, bo o tych głównie się rozchodzi.

Taksamo uchwalono w tem samym posiedzeniu znieść z terminem 4. września wszystkim górnikom bez wyjątku kartki na chleb o ile zarabiają 1000 Kč miesięcznie. Do zarobku wliczać się będą także wszystkie pobory w naturze po cenach targowych a więc pomieszkanie, drzewo i węgiel, za który liczyć się będzie po 46 kor. za 1 q. A więc jednym coraz gorzej, drugim coraz lepiej. To jest system państwa burżuazyjnego.

Jeśliś szewc — patrz kopyta.

Ktokolwiek nie w ciemie bitym laikiem w historii literatury pięknej jest, kto z odwagą zapuszczał się z Beatrycze w labiryntowe krużganki poezji naszej i belletrystyki ten musiał niewątpliwie zauważyć — że zgrozą, przemieniającą włosy na kółki i patyczki — że olśniewająca swym blaskiem gwiazda sławy Przybyszewskiego, że nigdy nie zachodzące słońce bezkresnej piękności dzieła Żeromskiego, Struga, Norwida i legionu innych mocarzy słowa — zaczynają gnać bezpowrotnie.

Oto niespodzianie dla nich wyrosł, w niższych górach Ligotki Kam. rywal, olbrzym i jednym zamachem szańnięciem pióra napisał w »Oświacie« półtora stronicowy epos, przechodzący Homera, Iliadę i Horaca bukoliki-dydlę.

W swej śmiałości, równej bogom, podziwiał naturę, unosił się nad wierzgającymi cielętami, byczkami i tym podobnymi czworonogami.

Rozczulające jest zwłaszcza nieśmiertelne miejsce inwokacyi do smierdzącego bydła na łąkach hasającego i ryczącego, zdaje się na chwałę lub też na widok autora. Znakomicie jest groteskowe ujęcie zaspanych, głuchych pasterek i zamrśnionych stróżów bydła w podartych spodniach »śpiewających« (z głodu, zdaje się).

Korona tego wiekopomnego dzieła jest **apoteoza skowronków, na drzewach »ślawnających«**. Tutaj prawdopodobnie pegaz skrzydlaty zmęczył się, wierzgnął i »schynął« miły ciężar do »Jaruga«. Złośliwi twierdzą, że szanowny autor tego kuriozum zamienił w pośpiechu i locie fantazyi — niewinnych wróble, ćwierkających na drzewach — na zwiastunów wiosny »skowronków«, mających wstręt do drzewa. To samo jest ze straszakami w kapuście, których autor wyniósł do godności pasterskiej. Od tego jest »licentia poetica«!

Wogóle cały ostatni numer »Oświaty« jest wcale dobry z wyjątkiem nieszczęśliwego wstępu, smutnej osnowy i zakończenia żalosego.

(Samy nie mamy nic przeciw fabrykacyi opisów, noweli, ballad a nawet hymnów do kogośkolwiek szczęśliwych czy nieszczęśliwych, lecz z obowiązku dziennikarsko-literackiego musimy dać miejsce i krytycznym krytykom.)

Krew naszą długo leją katy...

W Trybunie komunistycznej w Moskwie znajdujemy artykuł towarzysza J. Marchlewskiego, w sprawie niedawnej zbrodni, dokonanej przez pachołków rządu polskiego na górnikach w Dąbrowie Gór.

Najważniejsza część artykułu brzmi tak:

O miedzę na Górny Śląsku wre walka zacięta. Szarpania pomiędzy »powstańcami« Kor-

fantego (czytaj bojówkami, tworzonemi za pomocą dowództwa armii polskiej z ochotników i żołnierzy »urlupowych« armii regularnej) a oddziałami takiegoż charakteru niemieckimi, spowodowała w końcu wybuch rewolucyjny; górnicy i hutnicy ślascy zagarniają kopalnie arystokratów i plutokratów niemieckich; powstańcy Korfantego strzelają do tych robotników polskich w obronie świętego prawa własności Niemców. Te zajścia nie mogą być obojętne dla robotników Dąbrowy. Zwołują więc. Posłowie P. P. S. twierdzą, że wiec zwołali komuniści. Być może i być tak powinno, gdyż partya komunistyczna staje pierwsza zawsze do apelu, gdzie chodzi o sprawy robotnicze. Czy atoli formalnie biorąc zwoływali wiec komuniści, wydaje się wątpliwym, nieco, skoro partya komunistyczna w Polsce konspiracyjna, tak samo, jak działały pod caratem partye rewolucyjne. Prawdopodobnie zatem wiec odbył się pod firmą niepartyjną. Lecz policya Piłsudskiego czuje pismo nosem: jeżeli w danych warunkach odbywa się w Dąbrowie wiec pod protektorem endeków lub pepesowców, rzecz w porządku; odśpiewają »Rotę«, nawymyślają Niemcom, zawierują paru ryzykantów do bojówki Korfantego. Lecz jeżeli wiecują robotnicy, którzy mają już dosyć »Roty«, mają dosyć wojenki i awantur, wtedy źle: takim robotnikom może przyjść do głowy powołać do życia rady robotnicze, wywłaszczać kopalnie polsko-żydowsko-niemieckich towarzystw akcyjnych, albo — broń boże! — gotowi zabrać się nawet do Huty Bankowej, własności władców Polki, kapitalistów francuskich.

Jest nad czym głowę stracić!

Traci ją policya Piłsudskiego i — wali salwę za salwą w tłum robotniczy!

Nie poraz pierwszy krew purpurą zalewa czarne od pyłu węglowego bruki Dąbrowy. Za czasów carskich buntowali się robotnicy kopalń nie raz i — naboju nie żałowano. W roku 1905 czarna Dąbrowa pierwsza stawiała do apelu i staczała boje.

Krew naszą długo leją katy....

Nie lubią górników dąbrowskich piłsudczycy. Gdy »strzelcy« w roku 1914 szli na »moskali«, tużmanili ich pepesowcy, że »całe Zagłębie« stanęło po ich stronie; spotkał ich zawód dotkliwy, gdyż ci proletaryusze z krwi i kości nie mieli ochoty do wojenki bratobójczej, nie myśleli bić się za sprawę Wilhelma i Franciszka Józefa, nie zaciągali się do legionów. Za to wieszali ich, gdzie tylko mogli »szlachetni bohaterowie. Obecni zaś, w Polsce »wyzwoleni«. Zagłębie stało się głównym siedliskiem ruchu rewolucyjnego, robotnicy czarnej Dąbrowy garną się pod purpurowy sztandar komunizmu. Więc mocniej jeszcze nienawidzą ich piłsudczycy, gorliwi obrońcy kapitalistów z Huty Bankowej.

Dlatego połała się 29. maja krew w Dąbrowie.

Krew naszą długo leją katy....

Jest zapowiedź pewna w naszym hymnie rewolucyjnym:

Nadejdzie wkrótce dzień zapłaty.

Sędziami wówczas będziem my.

Nie w interpelacyach sejmowych, które kończą się komediami, zażądajmy wówczas obračunku z tej krwi przelanej zbrodniczo.

J. Marchlewski.

Nasze drogi i nasze cele.

Referat tow. Szmerala, wygłoszony na zjeździe czeskiej partji soc. dem. lewicy w Pradze.

(Ciąg dalszy.)

Lecz rozłam nastąpił, forma zaś tego potęguje zaufanie do naszego ruchu, bez osłabienia jego gotowości bojowej. P drugiej stronie zaś dzięki naszej taktyce, osiągnęliśmy to, że wielu z tych, którzyby w innym wypadku musieli pójść na prawo lub do centrum, mieli sposobność zastanowić się nad całą sytuacją i dziś są w naszych szeregach, niektórzy z nich należą wprost do naszych najlepszych bojowników. Nie podzielałam zapatrywań tow. Kreibicha, umieszczonych we »Vorwaertsu«, żeby ruch robotniczy z nabytymi doświadczeniami swych przewodców, wyświadczaających poczciwość rewolucyjną, mógł hazardować. Uważam poprostu za szalone, gdyby ktoś wykluczony miał być z partji, za odmiennie zapatrywanie, jeżeli przez dłuższy czas działał dla dobra ruchu robotniczego. Podobne tendencje we wielu miejscach za granicą, w naszym sąsiedztwie nie zmierzają do wyboru lepszych sił, lecz do stałego upadku całego poziomu kierujących żywiołów a wreszcie musiałyby doprowadzić do obskurantyzmu. Zwłaszcza gdyby się sądziło według słów i gdyby przy tem ludzie więcej chytrzy niż poczciwi liczyli się także z działaniem innych wpływów nie tylko moralnych. Ogromnie się zdziwiłem, kiedy w Bernie słyszałem o wykluczaniu poprostu takich poglą-

dów, że podobno i nasi robotnicy rolni, będący od niedawna w lewicy są »Niespolegliwymi«, taksamo podobno i robotnicy chemiczni, że przeciwko tym powinno się również bojować, abyśmy się »oczyszcili«. Podobne idee uważam poprostu za niepojęte, zabiegi o ich przeprowadzenie musiałyby doprowadzić do zamętu i musielibyśmy zdobyć się na największą bezwzględność, abyśmy ewentualnym podobnym eksperymentom zapobiegli. Również uważam za obowiązek powiedzieć, że niepowinno się utrudniać pracy w partji tym, którzy zasadniczo w zapatrywaniu na III. Międzynarodówkę są zgodni, lecz którzy aż do roztrzygnięcia tego zjazdu oponowali przeciwko przyjęciu niektórych z warunków a może i w tej chwili nie są jeszcze zupełnie poinformowani o niektórych drobnej kwestji. Jeżeli ci poddają się uchwałom większości, mają według mego zdania prawo być pomiędzy nami, wystąpić można by było przeciwko nim tylko wtenczas, gdyby po zjeździe naruszyli dyscyplinę w partji.

Nowy komitet wykonawczy musi ściśle przestrzegać dyscypliny i nie smi dopuścić, aby postępowano niezgodnie z postanowieniami III. międzynarodówki we wszystkich ważnych kwestiach naszej walki z burżuazją. Dlatego możemy się zgodzić, że ci towarzysze, którzy zasadniczo stoją na gruncie III. Międzynarodówki a mieli pewne wątpliwości co do niektórych punktów, mogą pozostać nadal członkami partji, jeżeli lojalnie pełnią będą swoje obowiązki wobec partji. Wydział wykonawczy będzie kontrolował ich czynność i jeżeliby znalazł różnicę pomiędzy nią a przynależnością do partji, będzie mógł zawsze

podjąć stosowną decyzję. Prawdopodobnie, że również tak, myśmy dojrzeli do partji komunistycznej, że taksamo dorodnie i wielu z tych towarzyszy, którzy w drobnych mniejważnych kwestiach nie są jeszcze zupełnie komunistami. Nigdy nie mamy zamiaru wywoływania za każdą cenę nieporozumienia. Mechanicznie rozbić wielkie partye jest rzeczą bardzo łatwą, nie potrzeba tutaj zbyt wielkiej zdolności, lecz budować partye, która by potrafiła zwyciężyć boju, jest zadaniem o wiele trudniejszym. Dla nas jednolitość partji nie jest dogmatem, potrafiliśmy oderwać się od prawicy lecz lekkomyślnie rozbić partye i powiększać chaos i dysorientację w szeregach proletariatu również nie myślimy. Wiemy, że w pewnych okolicznościach rozłam jest przykazem każdemu kapitalistowi i każdemu komunistowi, lecz nie zapominałmy na hasło Marxa: Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się. Dlatego musimy świadomie zastanowić się przed każdym rozstrzygnięciem w sprawie rozłamu, które jest rozstrzygnięciem historycznym i przystępować do niego w wypadkach bezwarunkowo koniecznych z bólem serca. Inaczej myśleć mogą tylko ludzie, którzy w ruchu robotniczym nigdy nie pracowali lub pracują bardzo krótko ich opinia zaś nie może być dla nas miarodajną. Gdyśmy opuszczali prawicę, pytaliśmy się, czy będzie korzystne dla rewolucji światowej odpowiedz była zgodna. Tylko w ten sposób musimy rozstrzygać skuteczności rozłamu i przekonać się świadomie, czy nie rozchodzi się raczej o coś innego.

„Duch Casu” jako międzynarodowiec.

Niejednym organom, opływającym w szczególności i biogię wspomnienia plebiscytu, gdzie wzajemne szczucia robotników polskich i czeskich na siebie było chwałą i dowodem patriotyzmu, przypominają się automatycznie stare »nawyszki«. — Jeden z tych głównych heroldów, potrzęsających muńczucznie maczugą, to »Duch Casu« — wzorowa odbitka »Robotnika Śląskiego«, który mimo swego soc. dem. napisu, prześcignął, jak każdy pełnokrwisty prawiczk — nawet »Mor. Slez. Denik« w szowinizmie.

W jednym z przeszłych numerów tej szmaty widzimy ohydne ujadania na robotników polskich, komunistów, rzucając na nich podejrzenie, jakoby oni byli irredentystami i żądając ich wydalenia z pracy. Czyż może być większa podłość »prawicząka«? Denuncjacje u Sonnenscheinów i baronów węglowych, kogo? robotników polskich, pracujących tu już od 20 lat.

Lecz w pośpiechu popłócił wszystko! Pomieszał irredentystów z komunistami. Jeśli mu chodzi o irredentystów czy szowinistów polskich, to za to musi mieć »D. Č.« żal tylko do samego siebie, bo to on właśnie bronił wszystkich szowinistów, znanych z afery frysztańskiej kamratów Kwietniowskiego. Komuniści mają dość irredenty waszej i nie zawracają sobie głowy takimi bajdami, natomiast Wasi zacni przyjaciele z Frysztatu, których tak czule bronicie w »D. Casu« o tem by Wam mogli coś więcej powiedzieć.

W parokszymie wściekły ultranarodowej mięsza pojęcia gmatwą, nazywa robotników pracujących po 15 i 20 lat lumpenproletaryatem. Ładna erudycja na literaturze soc!

Lecz to jeszcze nic, że tak sobie »D. Č.« poczyni na jednym miejscu! Zaraz na drugiej stronie kompromituje się zupełnie, gdy, omawiając walkę amerykańską z przybyszami (za pracę) robotnikami z Europy, gromi i przeklina Amerykan za to, że amerykański proletaryat niejako nie zna tolerancji, humanitarności, że wznieca nienawiść plemienną do tych obcych przybyszów. Twierdzi w słusznym oburzeniu, że to wychodzi tylko na korzyść kapitału. I ci, którzy wzniecają tę waśnię są zdrajcami klasy pracującej.

Gdy to przesuniemy z amerykańskiego podłoża na czeskie, zobaczymy, że właśnie takimi samymi rozbijaczami plemiennymi i zdrajcami jak Amerykanie są według samego »D. Č.« tutaj u nas w republice sami prawicowcy z »Ducha Casu« na czele. Przynajmniej raz sobie prawdę powiedz! — Spełniło się przysłowie: kozak tatarzyna a tatarzyn za łeb trzyma.

Piękny przykład.

Robotnicy miasta Rubaix we Francji, pracujący we fabrykach broni zastrejkowali, nie chcąc dopuścić do dalszej produkcji morderczych narzędzi, wysyłanych w znany cel do Polski, Rumunii i S. H. S. Za ich przykładem poszli robotnicy innych miast tak, że początkowo mała akcja poczęta samorzutnie, może się zupełnie niespodzianie dla imperyalistów zamienić w celową masową akcję za zaprzestaniem wyrobu broni i amunicji. Czes już najwyższy!

Jeszcze raz: nie mała grupa, lecz wielka partya mas.

Myśmy u nas jakos instyktowie pracowali nad utworzeniem wielkiej partii, nie zapytawszy się przed tem, wielka czy mała partya. Każdy z nas mniemał, że u nas, gdzie życie polityczne stoi na wysokim poziomie rozwoju, gdzie każda partya polityczna posiada szeroko rozgałęziony aparat organizacyjny, konieczną jest wielka partya, jeżeli chce poważnie traktować zdobycie władzy politycznej i jeżeli nie chce być tylko stowarzyszeniem agitatorów. Obecnie, po wydarzeniach w Niemczech i we Włoszech, kwestya ta nabiera coraz to większego znaczenia i staje się kwestyą nie tylko czeską, lecz kwestyą całego ruchu robotniczego w Europie zachodniej. Trzystopiędziesiąt tysięcy jest cyfra, do której doszli u nas i zachodzi pytanie, czy cyfra ta ma być utrzymana, czy też ma nam być obojętną, czy spadnie ona powiększy o piędziesiąt tysięcy członków. Z tej kwestyi musimy zdać sobie sprawę. Mamy sytuację taką, że przeciwko rewolucyjnej partii robotniczej stoi cały rządzący aparat państwowy i rodzima samoorganizacja burżuazji jakoteż tak zwanej partii »socjalistycznej«, które są zwolennikami burżuazji i występują z nią w roli sprzymierzeńców. Te partye »socjalistyczne« w skutek całego szeregu przyczyn są kwantytwnie silne, rozporządzają już wybudowanym aparatem partyjnym i dość poważnie oddziałują na warstwę proletaryatu. Przeciwko tym siłom działa partya komunistyczna, która ma je bezwładnie. Mieć nadzieję,

„Sila”.

Dotychczas nie zabieraliśmy jeszcze głosu w sprawie stowarzyszenia oświatowego »Sila«. — Nasza partya dotychczas w myśl oświadczenia przewodniczącego »Sily« zachowała się zupełnie lojalnie wobec jedynego kulturalnego polskiego stowarzyszenia w Czechosłowaczynie, nie dawając najmniejszej przyczyny w niczem i nigdzie do rozdziewku, aczkolwiek i tutaj konstatować można dwa kierunki. Tymczasem nie dzieje się tak ze strony P. S. P. R. Reprezentanci frysztańscy chodzą i poza plecami zarządu głównego uprawiają w »Sile« pepesowską propagandę, naciągają grupy do udzielania na »Robotnika frysztańskiego« pieniędzy na fundusz prasowy, zrzucają przy wyborach do zarządu funkcyjuszki rzekomych komunistów a niektórzy funkcyjuszkarze pepesowscy rozsiewają pogłoski o nośności do członków głównego zarządu uwłaczające czci tychże i podkopują tem zaufanie członków do zarządu itd. Zaś sam redaktor »Oświaty« postępuje samowolnie, bo bez kontroli komitetu prasowego, który niestety nie istnieje, umieszcza artykuły tylko te, które mu się podobają, zaś artykuły, które pochodzą od komunistów Silaczy, rzuca do kosza.

Wzywamy Zarząd główny »Sily«, aby w te sprawy wglądał i oświadczył jasno i dobitnie czy jest »Sila« stowarzyszeniem niepolitycznym lub nie i w takim razie dał zarazem odpowiednie wskazówki wszystkim kołom i członkom jak powinni neutralność »Sily« zrozumieć i prowadzić.

W przeciwnym razie, o ile zarząd główny będzie tolerował w »Sile« propagandę pepesowską, P. K. P. uczyni tak samo bez względu na to jakie następstwa z tego wynikną.

Ze „Sily”.

Zarząd Główny według uchwały konferencji z dnia 24. lipca 1921 poczynił kroki w celu sporządzenia mundurów »Silaczy« i nawiązał kontakt z jedną z większych firm i cechem krawieckim, który mundurki te wykona. Cech krawiecki wykona trzy modele mundurku. Następna konferencya sekcji gimn. wybierze i zaakceptuje jeden z tych modeli i według tych modeli wykona się jednolite umundurowanie silackie. Ponieważ Zarząd Główny musi sfinansować natychmiast połowę kosztów materii i wykonania (u-szyście), dlatego wszyscy ci członkowie, którzy reflektują na mundurkach muszą złożyć przynajmniej połowę ceny mundurka na ręce skarbnika koła miejscowego, a to ratami każdych czterech dni najmniej 100 K. Cena kompletnego mundurku wynosi około 750 K. Koła miejscowe muszą za dostarczone mundurki dla członków dopóki nie wyrównają ostatniej raty. Wysyłamy na grupy czeki pocztowe, oznaczone literami UP. i tylko tymi czekami należy przysłać pieniądze do Głównego Zarządu. Każdą większą sumę należy natychmiast wysłać. Należy również podać dokładną ilość zamówień.

Każdy członek musi być zawiadomiony i pouczony na jakich warunkach otrzyma mundur. W tym celu po złożeniu raty każdy członek potwierdza swoim własnoręcznym podpisem, że zgadza się na podane warunki.

»Oświata« wychodzi teraz regularnie co miesiąc. Nr. 8 już wyszedł i jest do nabycia w sekretaryacie »Sily« w Karwinie.

że zwycięzcą wyjdzie mała partya komunistyczna, znaczyliby liczyć na przypadkową okazję, co nie powinno wchodzić w rachubę. Możliwe wprawdzie przypuszczać, że po jakiejś nadzwyczajnej katastrofie, mogłyby nagle masy stanąć po stronie partii komunistycznej i gdyby równocześnie państwowy aparat burżuazyjny został rozbity, mogła by i mała partya komunistyczna opanować polityczną władzę. Uznanie czegoś podobnego za jedyną i wyłączną podstawę dla naszej całkowitej taktyki, uznanie czegoś podobnego za jedyne wyjście naszej czynności, byłoby zbyt jednostronnym. Taktyka nasza powinna być kierowaną na dwie możliwości, musi być na tyle dobrą, aby mogła zawsze przynieść maksymalny sukces.

Koniec.

Towarzysze, zbliżam się do końca. Tak przed stawia się droga, po którejśmy szli. Oto doświadczenia, którychśmy nabyli. Tak wyglądamy, jako partya dziś po rewolucji, którąśmy przeżyli.

Nie taję, że u nas obok zasług są również jeszcze pewne słabości. Są one następstwem formy w jakiejśmy się rozwijali. Z rozwojem nie jesteśmy jeszcze u końca. I po tym zjeździe będziemy się rozwijać wewnętrznie w dalszym ciągu. Tacy, jakimi jesteśmy, wступujemy na stopnie III. Międzynarodówki i zgłaszamy się o przyjęcie.

(Dokończenie nastąpi.)

Baczność!

»Głos Robotniczy« będzie od następnego numeru wychodził we czwartki (tymczasem raz w tygodniu aż do odwołania), by umożliwić rozdanie gazety i tym robotnikom, którzy w soboty nie pracują. Administracya.

Rozmaitości.

Przed nową walką w przemyśle metalurgicznym.

Praga. Związek fabrykantów maszyn i warsztatów maszynowych, który dnia 10. czerwca z organizacją metalowców zawarł umowę zbiorową, ogłosił miesiąc później, że umowa ta jest dla niego nie do przyjęcia. Organizacya zawodowa odrzuciła wtedy dalsze pertraktacje i oddała sprawę tą Ministerstwu opieki socyalnej. Przy panujących stosunkach w ministerstwie tem można się spodziewać, że załatwienie konfliktu tego nie nastąpi. Wymieniony Związek przedsiębiorców obejmuje 260 firm, tak, że walka nabędzie wielkie rozmiary.

Międzynarodowy kongres robotników metalurgicznych.

W ostatnich dniach odbył się w Lucernie (Szwajcarya) międzynarodowy kongres robotników przemysłu metalurgicznego pod przewodnictwem Ilga (Szwajcarya). Zjechało się 46 delegatów: z Belgii, Danii, Anglii, Niemiec, Polski, Norwegii, Szwecji, Czech i Węgier. Po wyborze prezydium kongres przystąpił do obrad nad sprawozdaniem. Związek międzynarodowy o ogólnej liczbie 4,600.000 członków. W ostatnich czasach przystąpiła do Związku jedna z największych organizacji amerykańskich licząca 350.000 członków. Zasada, jaką Związek w przyszłości będzie się kierował, jest ustalenie, że sam ruch zawodowy nie wystarczy i że należy dążyć do ujęcia w swe ręce produkcję.

Strejk metalowców w Warszawie.

Strejk metalowców w Warszawie objął wszystkie fabryki. Strejkuje ogółem 12.800 robotników Kom. pertraktacyjna odbyła dwa posiedzenia. Na ostatnim z nich, które odbyło się dnia 14. z. m. w lokalu Zw. zaw. rob. przemysłu metalowego (Leszno 53), ustalono dwa punkty żądań, które to żądania będą przedstawione ogólnemu zebraniu strejkujących do zatwierdzenia. Żądania płacy opiewają 70 procent podwyżki ogólnej wobec wszystkich płac, pobleranych w lipcu. Dalej robotnicy żądają przyjęcia z powrotem delegatów, wydalonych za działalność związkową. W razie odmowy przyjęcia ich z powrotem, robotnicy domagają się mając przyznania im 3-miesięcznego odszkodowania. Żądania te zostały przez następujący wiec zaaprobowane i złożone zostaną do Ministerstwa pracy.

Konkurencya niemiecka. Konkurencya niemiecka zaczyna sięgać kolonii angielskich i rugować stamtąd towar angielski. Przed wojną Południowa Afryka była ściśle związana z Niemcami głównie przez to, że miała w Niemczech stały zbytni na swą wełnę, która nie odpowiadała wymaganiom angielskiego rynku. Spodziewano się, że po wojnie Anglia zawiadnie rynkiem, lecz dzięki wysiłkom niemieckim rynek południowo-afrykański zdobywany jest dla handlu niemieckiego. W Cape Town Niemcy założyli specjalne biuro sprzedaży towarów i dają gwarancję, że towary będą odpowiadały wystawionym próbkom. Ceny towaru niemieckiego są niemal o 50 proc. niższe od towaru, wyrabianego w Anglii.

Podobne wiadomości dochodzą z Egiptu i z Chili, które dotychczas były wyłącznym terenem angielskiej ekspansji handlowej.

Oświadczenie! Podpisani oświadczamy, że list do hurtowni w Pradze, został nam przez inną osobę do podpisu przedłożony, i że list ten lekko-myślnie podpisaliśmy. Ponieważ zarzuty, w tym liście poczynione Emanuelowi Chobotowi, kierownikowi hurtowni w Mor. Ostrawie nie odpowiadają prawdzie, przeto cofamy te zarzuty z przeproszeniem i zobowiązujemy się powyższą deklarację ogłosić na własny koszt w najbliższych numerach »Robotnika Śląskiego« i »Przeglądu spółdzielczego«. Zarazem zobowiązujemy się zaraz zapłacić solidarnie na ręce p. Dr. Adera, adwokata w Mor. Ostrawie za koszt 200 Kč. We Frysztacie, 18. sierpnia 1921.

Buzek Wincenty, Walczek Franc, Przeczek Adolf, z Darkowa.

Serdeczne podziękowanie tow. delegatom i wszystkim górnikom ze szybu »Odry« w Przywozie, za składkę w kwocie 824 Kč, którą otrzymałem jako wsparcie w mojej chorobie. — Z towarzyskim podziękowaniem Kowalski Jan, górnik z szybu »Odry« w Przywozie.

Trzyniec. Zwracam uwagę na tydzień wyprzedaży butów u p. Bronnera w Trzynie.



Jakie zalety posiada „Ceres“ tłuszcz pócz swej taniości?

Dr. J. H. w M., długoletni spożywea, pisze:

»..... że można go z czystym sumieniem polecić tak zdrowym jak i chorym, że korzystnym jest dla zdrowia, nie powoduje przeszkód w trawieniu, jest tłuszczem bardzo lekko się w soku żołądkowym rozpuszczający, dlatego mogą go bez szkody używać chorzy i zdrowi.«



Ogłoszenie.

Restauracja »Dom Polski«, Mor. Ostrawa urządza w niedzielę, dnia 28. sierpnia zabawę ogrodową przy dźwiękach muzyki p. Garziny z Witkowiec. Początek o godz. 5 popoł. Gra w kręgle o nagrodę. O liczne przybycie prosi restaurator Wł. Nowak.

TANIE MIESO!!

Wołowe mięso z młodych wołków 1 kg Kł 6.—
Cielęce mięso (prima) 1 kg Kł 7.—
Czyszczone wnętrzności 1 kg Kł 2.—

Do nakupienia u **K. Goldbergera**, rzeźnika w Mor. Ostrawie, ulica Kolejowa, pod Dębem.

Tydzień sprzedaży butów w domu towarowym

Zygmunta Braunera w Trzyńcu.

DZIŚ!

pierwszy dzień wysprzedaży butów
aż do 3. września br.

Przekonajcie się osobiście o dobroci butów przy naprawdę niskich cenach.

Zaoszczędźcie pieniądze, jeżeli zakupicie teraz.
Oglądnięcie wystaw! Stałe ceny!
Bez przymusu kupna!

Aug. Luttnar

tow. z ogr. por.

Chemiczne fabryki asfaltu,
papy i chemicznych tłuszczów
w Mor. Ostrawie.

Proszę żądać bezpłatnie

SPISU

dzieł religijnych, okulistycznych i świątecznych, powieści, romansów, bajek, książek dla ludu i młodzieży, książek obrazkowych dla dzieci, śpiewników, deklamatorów, listowników, książek domowo-lekarskich, kucharskich, samouczków, słowników i różnych innych dzieł z literatury polskiej i obcej.

**KSIEGARNIA LUDOWA
WYSYŁKOWA**

I. Buchsbauma
Przywóz Nr. 5. obok Mor. Ostrawy.

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że otworzyłem warsztat na

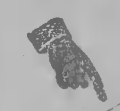
powiększenie fotografii.

Upraszam szan. publiczność o poparcie mojego interesu.

Z szacunkiem

PIPREK JAN, śl. Ostrawa, Zamoście I. 160.

Najlepszy gorzki
likier
zdrowotny



specjalność firmy
Połączone fabryki
A. Landerer, sp. z ogr. por.
M. Ostrawa—Przywóz

Rozszerzajcie „Głos Robotniczy“!!



Maszyny do szycia

rowery, łózka żelazne, wózki dziecięce, zegary wahadłowe i lustra, można najtaniej nabyć na **RATY** u firmy

skład maszyn do szycia **Adolf Oppenheim**
Morawska Ostrawa, ulica Cieszyńska 13.

Biegłych zastępców się przyjmuje.

Zamawiajcie natychmiast na próbę

RESZTKI

20 m tylko za Kł. 225
materie, kartony, perkale, deleny, batysty, zefiry, kanafasy, płótna, flanele na koszule i barchenty.

Resztki są 5 do 6 m długie.

Franko posyła firma K. Balon, Náchod, Czechy.

Najlepszą maszyną do pisania

jest idąca na łożyskach (Kugellager) amerykańska

4. C. Smith & Bros, Mod. 8.

Zastępstwo na Śląsk i Morawy **A. RAFFAY** dawniej firma A. Lampel.

Fac'owy skład maszyn do pisania, artykułów biurowych i mebli kancelaryjnych.

Reparatury maszyn biurowych.

Mor. Ostrawa, plac Jiráskova 8.

Pierwszy Mor. Śląski

BROWAR

— w Radwanicach —

poleca

piwo najlepszego gatunku.

Num. telefonu 17.

Towarzysze i towarzyszki!
Niezapominajcie że stowarzyszenie spożywcze

„BUDOUČNOST“

jest towarzystwo robotnicze. Każdy robotnik powinien być jego członkiem

Połączone fabryki przemysłu spirytusowego i likierowego

spółka z ogr. poręką.

w Morawskiej Ostrawie, ulica Kolejowa I. 98.

2670